

Podwyżka opłat za śmieci nie od lutego. Radni muszą poprawić uchwałę

data aktualizacji: 2020.01.14



Kontrowersyjna uchwała radnych dotycząca opłat za śmieci będzie musiała zostać poprawiona. Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie dopatrzyła się w niej błędu. Czy zmienią się stawki, które nie podobają się wielu warszawiakom?

W listopadzie prezydent stolicy ogłosił, że konieczna jest podwyżka opłat za śmieci oraz zmiana metody jej naliczania. Powód? System gospodarowania odpadami nie bilansuje się. Drastycznie (o ponad 1000%) wzrosły opłaty za składowanie odpadów nakładane na samorządy, a kolejne wymogi, m.in. wprowadzenie 5 zamiast 3 frakcji, spowodowały, że śmieciarki muszą przyjeżdżać częściej, co powoduje wzrost kosztów. Od dwóch lat w systemie brakuje ok. 150 mln złotych.

"To bardzo niesprawiedliwe"

W połowie grudnia radni uchwaliли nowe stawki. Miasto proponowało naliczanie opłat śmieciowych od metra kwadratowego mieszkania oraz ryczałt od domów jednorodzinnych. Radni PiS chcieli naliczania od zużycia wody, ale miasto stwierdziło, że nie jest na to gotowe. Z inicjatywy radnych klubu Koalicji Obywatelskiej ostatecznie wprowadzono ryczałt zarówno dla bloków, jak i dla domów.

Od 1 lutego miała obowiązywać nowa stawka - w blokach 65 złotych od mieszkania, a w domach 94 złote. W obu przypadkach opłata nie będzie zależała od liczby osób zamieszkałych. I to najbardziej oburza wielu mieszkańców Warszawy.

- To jest bardzo niesprawiedliwe. Uderza w osoby samotne i emerytów. Dlaczego ktoś, kto mieszka sam i produkuje mało śmieci ma płacić tyle samo, ile czteroosobowa rodzina, która na pewno wyrzuca więcej odpadów niż ja? - żali się pan Ewelina, mieszkanka "Osiedla Kabaty".

Sporo emocji wywołał też zapis w uchwale, który mówi o karach nakładanych za nieprzestrzeganie obowiązku segregacji odpadów. Gdy choć jeden mieszkaniec bloku wrzuci odpady do niewłaściwego pojemnika, cały blok może zapłacić za odbiór śmieci powójną stawkę - czyli 130 złotych od mieszkania.

Część mieszkańców oraz organizacji społecznych proponuje rozliczanie opłat w oparciu o zużycie wody. Ale miasto twierdzi, że taki system generuje kolejne koszty, m.in. zatrudnienia osób do weryfikowania stanu liczników oraz naliczania samych opłat. Poza tym nie wszystkie gospodarstwa mają już własne wodomierze.

Podwyżki odroczone. O miesiąc?

Swój kamyczek do ogródka wrzuciła jeszcze Regionalna Izba Obrachunkowa w Warszawie. To instytucja, która nadzoruje uchwały samorządów w zakresie finansów oraz sprawdza ich budżety. RIO podważyło uchwałę warszawskich rajców o podwyżkach opłat za śmieci.

- Nie chodzi ani o wysokość stawek, ani o metodę naliczania opłaty, ani o zasadność wprowadzenia podwyżki. RIO zauważyło w uchwale Rady Warszawy błąd arytmetyczny. Chodzi o tzw. karne stawki dotyczące nieruchomości niezamieszkałych. Rada zdecydowała, że odbiór odpadów niesegregowanych ma kosztować dwa razy więcej niż odpadów zbieranych selektywnie. W uchwale znalazł się jednak w pewnym miejscu zapis o trzykrotności stawki - mówi wiceprezydent Michał Olszewski cytowany przez "Gazetę Wyborczą".

Odpowiednią zmianę uchwały radni mają przyjąć w najbliższy czwartek. Niewykluczone, że część rajców zaproponuje, by na nowo przedyskutować sprawę podwyżek, skoro wywołują one tyle emocji. Jeśli jednak stawki i sposób naliczania pozostaną bez zmian, to uchwała wejdzie w życie 1 marca. W lutym mieszkańcy będą otrzymywać od administracji powiadomienia o nowych stawkach.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/podwyzka-oplat-za-smieci-nie-od-lutego-radni-musza-poprawic-uchwale,13971.htm>